

# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 93

PIĄTEK 15 października 1948 r.

Wsch. sł. 6.00, zach. 16.45

## Strajk protestacyjny miliona włoskich pracowników państwowych

Komitet wykonawczy włoskich związków zawodowych zapowiada na czwartek, o godz. 7 rano strajk 1 miliona funkcjonariuszy państwowej służby cywilnej na znak protestu przeciwko odmownej decyzji rządu w sprawie natychmiastowej zwyżki płac. Również w czwartek odbędzie się 2-godzinny strajk protestacyjny kolejarzy, pocztowców, telegrafistów i telefonistów. W godzinach tych zamrze wszelkie życie gospodarcze i staną koleje.

# W roku przyszłym zlikwidujemy ostatnie odłogi

## Doniosłe zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa

### Korzystne warunki objęcia gruntów przez spółdzielnie i małorolnych

**Jednym z najważniejszych zadań naszego rolnictwa jest likwidacja odłogów. W celu jej przyśpieszenia, już w roku bieżącym min. rolnictwa, łącznie z innymi ministrami (admin. publicznej, Ziem Odzyskanych i skarbu), wydał zarządzenie z dnia 28 lutego 1948 r. w sprawie likwidacji odłogów. Odłogi te, zwolnione zostały od podatku gruntowego za rok 1948. Powyższe zarządzenie przyczyniło się w znacznym stopniu do tego, że obszar odłogów, który na dzień 1 stycznia 1948 r. wynosił 1.403 tys. ha zmniejszył się do dnia 1 czerwca 1948 r., czyli w ciągu 5 miesięcy, do 694 tys. ha, a więc o 709 tys. ha.**

Min. rolnictwa Jan Dąb-Kocioł, poinformował przedstawicieli prasy o przygotowaniu nowego zarządzenia w sprawie likwidacji odłogów i ulg z tym związanych, mającego na celu stworzenie jak najlepszych warunków do likwidacji odłogów na rok przyszły.

Najważniejsze postanowienia nowego zarządzenia są następujące:

Moc obowiązującą poprzedniego zarządzenia z dnia 28 lutego 1948 roku przedłuża się na rok 1949.

Niezlikwidowane odłogi i inne grunty niezagospodarowane, o ile znajdą się w dyspozycji Państwa, mają być oddawane na 3 lata w bezpłatne użytkowanie:

- **spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej,**
- **grupom bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, które podejmą się ich zagospodarowania na zasadach pracy zespołowej (grupy te określa się nazwą zespołów uprawowych),**
- **indywidualnym rolnikom, którzy zagospodarują je na własny rachunek,**
- **gromadom lub gminom, które zobowiązane są do ich zagospodarowania w myśl postanowień dekretu z dnia 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych.**

Prawo pierwszeństwa przysługiwać będzie spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej i zespołom uprawowym, a w dalszej kolejności indywidualnym rolnikom.

W razie, gdy indywidualni rolnicy nie zdołają zagospodarować w pełni odłogów, obowiązek zagospodarowania obciążać będzie gromady i gminy, które są do tego zobowiązane w myśl dekretu z 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych.

Do oddawania odłogów w bezpłatne użytkowanie powołane są Zarządy Gminne, których działalnością w tym zakresie kieruje starosta. Nadzór należy do gminnych i powiatowych rad narodowych.

Prawo do bezpłatnego użytkowania odłogów może być cofnięte w wypadku, gdy grunty zostaną oddane w użytkowanie osadnikom, objęte w użytkowanie przez majątki państwowe, wzgl. przeznaczone przez Państwo na cele specjalne. **W przypadkach tych użytkownik za trzymuje grunty, aż do chwili zebrania plonów.**

(Dokończenie na str. 2)

## Palestyna a potem Berlin przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

**Rada Bezpieczeństwa zbiera się w czwartek, jednakże przedmiotem obrad nie będzie sprawa Berlina, lecz sprawa Palestyny.**

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy mianowicie skargi dotyczące pogwałcenia rozejmu palestyńskiego.

Z wnioskiem o zwołanie w tym celu Rady Bezpieczeństwa wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austrin.

W piątek całokształt problemu palestyńskiego znajdzie się na porządku dziennym Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ.

**

Na piątek 15 października o godz. 14 zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina.

Przedstawiciele państw „małej szóstki", którzy w ostatnich dniach prowadzili rozmowy na temat ewentualnego kompromisu, zebrali się w środę wieczorem dla rozważenia nowej sytuacji.

## Sprawa „bogacza"

Stronnictwo Ludowe, podobnie zresztą jak i inne partie demokratyczne działające na wsi, oczyszcza swoje szeregi z elementów wrogich postępowi, z ludzi przypadkowych, którzy szukali u nas nie okazji do pracy dla dobra wsi, lecz okazji do wzbogacenia się. Wychodzimy z założenia, że interesy wyzyskiwaczy wiejskich i bogaczy są tak sprzeczne z dobrem podstawowych mas chłopskich, że tolerowanie dotychczasowej linii politycznej Stronnictwa zraziłoby do SL biedotę wiejską.

W naszym Stronnictwie od góry do samego dołu nie będziemy tolerowali rozpychających się łokciami bogaczy, nie zgodzimy się na to, aby oni dalej udawali reprezentantów i wyrazicieli opinii publicznej wsi.

W związku z tym nowym kursem politycznym niektórzy działacze popadają w inną skrajność i skłonni są określać mianem bogacza każdego gospodarza, któremu się trochę lepiej powodzi. Ludzie ci w swej szkodliwej gorliwości żądają, aby NKW SL dał im gotową „formułkę bogacza", jakąś ramkę, która przyłożona do człowieka pokaże od razu, czy to bogacz, czy średniak. Automatyzm taki, szczególnie wśród ludzi oderwanych ostatnio od wsi, istnieje — mogliśmy się przekonać o tym słuchając w ostatnią niedzielę dyskusji na odprawach aktywu gminnego.

Najlepszy wyraz dał temu obywatel Duk z powiatu siedleckiego, który na naradzie aktywu z woj. warszawskiego zapytał po prostu: „Mam 11 ha ziemi, w tym 6 ha ornej, i nie wiem, czy jestem bogaczem, pracuję sam, ale gdy powiecie że jestem bogaczem, to jako karny obywatel wycofam się ze Stronnictwa".

Ten szczery głos 56-letniego gospodarza, który w ruchu ludowym pracuje od dawna, świadczy, że w terenie co do pojęcia „bogacz" panuje zamęt, że instynkt klasowy próbuje się zastąpić jakąś gotową formułką. Na wsi ludzie orientują się sami na ogół doskonale, kto jest wśród nich wyzyskiwaczem, a kto nim nie jest i wszelkie korygowanie tego od lat wyrobionego przekonania jest zbędne i szkodliwe.

Również niesłuszne jest zaliczanie tzw. dobrych, solidnych gospodarzy do bogaczy, bo przecież my właśnie dążymy do tego, żeby każdy był zamożnym, ale dzięki własnej pracy, a nie wyzyskowi.

Lekceważenie sobie dobrego gospodarza, albo co więcej, automatyczne zaliczanie go do bogaczy, wyjdzie na dobre tylko tym ostatnim. Bogacze i wyzyskiwacze zyskają przez to sojuszników spośród średniorolnych i dzięki temu nie będą czuli się we wsi izolowani, a przecież tylko izolowanie bogaczy pozwoli przeciąć macki, którymi wyzyskują biedotę.

Nasi działacze muszą pamiętać, że średniorolni na równi z biedotą są tym elementem, na którym Stronnictwo nasze musi się w swej pracy opierać. Sojusz ze średniorolnym nie jest czymś koniunkturalnym, obliczonym na rok czy dwa; jest to sojusz tkwiący u podstaw naszej polityki, a więc strukturalny.

Kogo należy uważać za chłopa średniorolnego?

Do średniorolnych trzeba zaliczyć tych wszystkich, którzy ze swego gospodarstwa nie tylko się utrzymują, ale i mają często pewne nadwyżki na sprzedaż. Średniorolnym jest nawet i ten chłop, który zatrudnia czasowo robotnika najemnego, jeśli zmusza go do tego choroba pracującego na gospodarstwie członka rodziny, czy posiadanie nieletnich dzieci. Oczywiście nie jest średniakiem gospodarz, który stale zatrudnia kilku robotników, który swoich robotników wynajmuje innym (np. z końmi do orki), który prowadzi przedsiębiorstwo usługowe (handel, młyn, wypożyczalnie motorów, traktorów, młocarni itp.). Dla którego słowem podstawą utrzymania jest nie praca własna, lecz praca innych ludzi. Tych wieś określa mianem wyzyskiwaczy i z tymi nie chcemy mieć nic wspólnego. Jak więc widzimy, nie tylko ilość ziemi decyduje o czymś bogactwie.

Ci działacze, którzy chcieliby klasyfikować chłopów, przeglądając w gminie kataster gruntowy, czy tabelę likwidacyjną, popełniają karygodny błąd. My idziemy wspólną drogą ze średniakiem, a każde niesłuszne wepchnięcie średniaka do obozu wyzyskiwaczy, to szkodliwe pomnażanie sił naszych wrogów.

S. OLSZEWSKI

## Strajk powszechny we Francji trwa

### Pogłoski o dewaluacji franka

**Sytuacja strajkowa we Francji nie wykazuje większych zmian. Wobec twardej postawy strajkujących rząd zmuszony był podjąć rozmowy z kolejarzami i metalowcami. Rząd dwukrotnie obradował nad sytuacją socjalną.**

Powszechny strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych trwa 10 dzień. Nie zanotowano nigdzie powrotu do pracy.

Część personelu kolejarzy ze wschodniej Francji przystąpiła do pracy. W innych okręgach pracy, w wyniku przeprowadzonego referendum, kolejarze wypowiedzieli się za rozpoczęciem strajku.

Rozpoczęty niemal trzy tygodnie temu strajk ponad 40 tys. metalowców zagłębia Meurthe et Moselle, trwa nadal.

We wszystkich portach francuskich rozpoczął się w środę 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych.

W Paryżu potwierdzają się pogłoski o nowej dewaluacji franka.

W kołach gospodarczych podkreśla się, że **ewentualna dewaluacja, leżąca w interesie kapitalistów amerykańskich, którym ułatwia inwestycje we Francji, odbiłaby się niekorzystnie na gospodarce krajowej.** M. in. wzrosłyby ceny towarów, importowanych ze „strefy szterlinga", pociągając za sobą **nową powszechną zwyżkę cen we Francji.**

# Jedni pragną szczerze pokoju

## inni wynajdują liczne trudności na drodze do rozbrojenia

### Min. Modzelewski krytykuje stanowisko państw zachodnich w ONZ

**Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w Paryżu zabrał głos delegat brytyjski Shawoross, który odrzucił propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia.**

Delegatowi brytyjskiemu odpowiedział wicemin. spraw zagr. ZSRR — Malik. Przemówienie Shaworossa — powiedział Malik — jest morzem kłamstw, w którym delegat brytyjski usiłował utopić problem rozbrojenia. Malik podkreślił, że zamiast wygłaszać długie przemówienia — starczyłoby, aby Shawoross od razu podał, że rząd brytyjski przeciwny jest rozbrojeniu i zakazowi broni atomowej.

Przemawiający z kolei delegat Ukrainy Manuilski zgłosił wniosek **o zamknięcie debaty ogólnej i przejście do dyskusji nad poszczególnymi rezolucjami.**

Mimo sprzeciwu delegacji Stanów Zjednoczonych, wniosek Manuilskiego przeszedł 31 głosami przeciwko 5, przy 11 wstrzymujących się.

Wśród mówców środowego posiedzenia komisji politycznej ONZ wystąpił również min. Modzelewski, który oświadczył m. in.:

Szereg delegatów zgłosiło kontrprojekty rezolucji. Wszystkie one, rzecz charakterystyczna, podkreślają raczej **wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia: brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.**

Nie ma ze strony większości szczerej woli dojścia do konkretnych wyników.

Zamiast mówić o rozbrojeniu, niektórzy delegaci rozważają sprawę tworzenia wspólnego sztabu 5 krajów Bloku Zachodniego i dyskutują o ilości dywizji, samolotów i bombowców...

Panowie „z większości" przyzwyczajeni są do stosunków szczególne go rodzaju nawet z krajami z którymi łączą je traktaty: stosunki te cechują nieufność i lęk przed zakulisowymi intrygami.

**A nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim opierają się nie tylko**

(Dokończenie na str. 2.)

# Woda na młyn imperializmu

PRASA jugosłowiańska, inspirowana przez Tito, Rankowicza i spółkę, od pewnego czasu zamieszcza ataki, skierowane pod adresem Polski oraz innych państw demokracji ludowej. Prasa ta używa niewybrednych i tanich chwytów, przedstawiając w fałszywym, całkiem nieodpowiadającym rzeczywistości świetle, stosunki wewnętrzne w tych krajach, przede wszystkim na odcinku odbudowy gospodarczej. W artykułach pism jugosłowiańskich, przebija wyraźny ton wrogości, którego wytłumaczenia doszukiwać się chyba należy w uczuciu zawiści, jaką dręczy dzisiejszych „wodzów" Jugosławii, na widok stałego postępu zachodzącego w krajach demokracji ludowej.

Ta postawa rządzących sfer Jugosławii nie nosi w sobie znamion przypadkowości. Niedawno wszak mieliśmy namacalny i jaskrawy dowód „lojalnego" potraktowania polskich uczniów, studiujących w Zagrzebiu na podstawie wymiany wzajemnej. Pamiętamy wielce niesmaczny chwyt ze sfałszowanym listem tych uczniów, co zmusiło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, do wystosowania noty protestacyjnej i odwołania młodzieży naszej do kraju. Młodzież opuściła już Jugosławię, ale i w ostatniej chwili władze jugosłowiańskie nie zdobyły się na poprawne stanowisko, stwarzając utrudnienia i wynajdując przeszkody zupełnie nie tolerowane w stosunkach międzynarodowych.

Wypadałoby zapytać, do czego dąży używając takich sposobów klika Tito?

Przecie w swych wylewnych enuncjacjach zapewnia ustawicznie o „dobrej woli" w stosunku do ZSRR i innych krajów demokracji ludowej, chętnie przy tym pozując na „uciśnioną niewinność". Taktyka „łapaj złodzieja", taktyka odwracania uwagi od własnych sprawek kosztem szukania dziury w całym u innych nie na wiele i nie na długo przydać się może.

Czyżby rządząca obecnie Jugosławią zbankrutowana frakcja KPJ na tyle zatraciła poczucie rzeczywistości politycznej, że nie jest już w stanie pojąć, iż obiektywnie działa na korzyść sił, dla których prawdziwa niezależność Jugosławii jest solą w oku i które by chciały widzieć kraj ten posłusznie wprzęgnięty do ich imperialistycznego rydwanu?

W Polsce Jugosławię z jej bolesną i bohaterską przeszłością, z jej powojennymi wysiłkami nad odbudową, darzą szczerą i gorącą sympatią. To uczucie sympatii i wielkiej życzliwości uprawnia do powiedzenia pod adresem tych, w czyich rękach znalazły się rządy jugosłowiańskie, kilku słów gorzkiej prawdy: „Źle się bawicie panowie, na złej drodze jesteście! Byłby czas najwyższy dojść do opamiętania!..".

J. W.

# Inteligencja pracująca będzie szła wraz z klasą robotniczą ku socjalizmowi

## stwierdza sekr. gen. S.D. Leon Chajn

**Podczas obrad Rady Naczelnej Str. Demokratycznego programowe przemówienie wygłosił sekr. gen. CK SD, min. Leon Chajn, podkreślając w nim aktywną rolę Stronnictwa w budownictwie Polski Ludowej.**

W zwycięskim marszu — mówił min. L. Chajn — znaczonym procesem rozwojowym demokracji ludowej w Polsce — Stronnictwo Demokratyczne dotrzymywało i dotrzymuje kroku swoim sojusznikom robotniczym i chłopskim. Wynikało to z naszej tradycji programu i czynnej postawy antysanacyjnej, antyfaszystowskiej i antyimperialistycznej. Wynikało to z naszego umiłowania wolnego, niepodległego i suwerennego państwa polskiego.

Stronnictwo Demokratyczne, dopatrując się w perspektywie Socjalistycznej Polski — podwalin jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunku do jej ekonomicznego, politycznego, socjalnego i kulturalnego postępu — będzie towarzyszyło masom pracującym w ich marszu ku socjalizmowi.

Min. Chajn podkreśla potrzebę pogłębienia wiedzy ideologicznej w szeregach inteligencji pracującej.

Demokracja reprezentuje patriotyzm w jego najgłębszym i najistotniejszym ujęciu, wiążąc nierozerwalnie hasło wyzwolenia i suwerenności narodowej z walką o społeczne wyzwolenie człowieka i walkę tę prowadzi w zespoleniu sił demokratycznych całego świata.

Stronnictwo Demokratyczne wypowiada zdecydowaną walkę wszelkim objawom nacjonalizmu i szowinizmu w najróżnorodniejszych jego postaciach, jako godzącym w podstawowy byt niepodległego i suwerennego państwa demokracji ludowej.

Po omówieniu zasadniczych założeń polityki wewnętrznej i gospodarki, z uwzględnieniem roli sektora prywatnego w państwie ludowym, min. Leon Chajn wysuwa następujące cele programowe Stronnictwa w dziedzinie zagadnień międzynarodowych:

**Pogłębianie, utrwalanie i umacnianie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między naszym narodem a narodami Zw. Radzieckiego.** Pogłębianie i umacnianie dobrych sąsiedzkich stosunków i przyjaźni z państwami demokracji ludowej, ustalanie przyjaznych i sprzymierzonych stosunków ze wszystkimi państwami miłującymi pokój.

Istotny sens polskiej polityki zagranicznej — wnioskuje mówca — **polega na bezkompromisowej walce o utrwalenie pokoju. Jest to jednocześnie program polityki zagranicznej wszystkich państw demokracji ludowej ze Zw. Radzieckim i jest to program całego obozu demokratycznego.**

**Jesteśmy** — kończy mówca — **pomimo wszystkich knowań imperialistów i inspiratorów wojny, pełni spokoju, ufni w siły dnia jutrzejszego, który do nas należy, i któremu na imię Pokój.**

# Zw. Radziecki nawiąże stosunki dyplomatyczne

## z Republiką Koreańską

Premier rządu ZSRR — Stalin otrzymał od premiera ludowo-demokratycznej republiki koreańskiej Kim-Im-Sena pismo w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami.

W odpowiedzi na to pismo premier Stalin stwierdza m. in.:

**Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita utworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei.**

**Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludowo-Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.**

# Rzeszowska organizacja PPS

## czyści swoje szeregi

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka narada PPS, w czasie której przedstawiciele CKW PPS ob. ob. Rybicki i Machno, wygłosili referaty programowe na temat uchwał ostatniej Rady Naczelnej PPS.

# Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego

## i narodów ZSRR zrodziła się na polach pod Lenino

### — pisze generał radziecki

**Organ ministerstwa radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda" zamieścił artykuł przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR — generała Gundorowa, poświęcony piątej rocznicy bitwy pod Lenino.**

Autor opisuje m. in. szybki rozwój polskich sił zbrojnych, stwierdzając, iż w chwili gdy wojska polskie wespół z armią radziecką wkroczyły na ziemie polskie, liczyły one już 120 tysięcy ludzi.

Rząd radziecki — pisze gen. Gundorow — i generalissimus Stalin osobiście odnieśli się z wyjątkową troskliwością do formowania armii polskiej. Dla wojsk polskich wydzielono najlepszy sprzęt, umundurowanie i ekwipunek, świetną artylerię, potężne czołgi, samoloty, najnowocześniejsze środki łączności i transportu. Równocześnie armia radziecka skierowała do formacji polskich swych najlepszych oficerów w charakterze instruktorów.

Autor podkreśla, że zwycięstwo pod Lenino miało, obok swego wielkiego znaczenia wojennego, jeszcze większe znaczenie polityczne, gdyż ta pierwsza polska krew, która zrosiła ziemie Smoleńszczyzny i Białorusi, pozostanie na zawsze świadectwem nierozerwalnej przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR.

Kościuszkowcy — kończy gen. Gundorow — należą dziś do czołowych budowniczych nowej demokratycznej Polski, związanej węzłami nierozerwalnej przyjaźni ze swym wyzwolicielem i wiernym obrońcą — Związkiem Radzieckim.

# Jedni pragną szczerego pokoju

## inni wynajdują liczne trudności

(Dokończenie ze str. 1)

na szczerej przyjaźni, lecz na czymś jeszcze głębszym: na wspólnocie interesów celów i losu. Dzięki temu właśnie mogliśmy rozwinąć od budowę w tak bardzo szerokim zakresie. Mogę panów zapewnić, że gdy chodzi o naszą niepodległość i suwerenność, nigdy Polska nie miała tak korzystnej sytuacji, jak właśnie dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W Polsce, naród amerykański jest lubiany. Polska żywi wdzięczność za okazaną jej pomoc i wiele istnieje u nas placów i ulic, noszących imię np. prezydenta Roosevelta, ale nie będzie w Polsce nigdy ulic i placów, noszących imion na Austina czy Dullesa. Dzieje się tak dlatego, że prez. Roosevelt do brze rozumiał, gdzie jest miejsce Polski, i pomógł nam w ustaleniu właściwych stosunków ze Związkiem Radzieckim, gdyż miał na celu zarówno interes Polski, jak i pokoju. Wy nie chcecie dobra Polski i podkopujecie pokój.

Co przynieśliśmy my, „mniejszość", na trzecią sesję ONZ? Konkretne propozycje o zakazie broni atomowej i rozbrojeniu i inne propozycje, które wszystkie przepaja to samo pragnienie poszanowania i przywiązania do Karty Narodów Zjednoczonych. W tym duchu wnieśliśmy na rożne komisje wnioski przeciwko różnego rodzaju dyskryminacjom, uprawianym przez jedne narody przeciw drugim.

Mówiliście panowie o naszej izolacji. Muszę powiedzieć, że nie czuję się w Paryżu bynajmniej odosobniony. Otoczyła mnie tu, jako przedstawiciela Polski, powszechna przyjaźń. Jeżeli nie może się ona wyrazić obecnie w głosowaniu, to jednak istnieje i do niej przywiązuję większą wagę, niż do pewnych pozycji, zajmowanych w atmosferze, wytworzonej przez „większość". W atmosferze tej wszystko, co konstruktywne, ustępuje miejsca nieufności i pesymizmowi.

**Takie jest dzieło „większości" — zakończył min. Modzelewski — zarysowujące linię podziału między tymi którzy pragną szczerze pokoju, a tymi, którzy nie chcą nad nim pracować i którzy go sobie nie życzą".**

# Rząd de Gasperi'ego

## idzie w ślady faszyzmu

Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, przemawiając przed włoskim parlamentem oświadczył, że **policyjny rząd de Gasperi'ego prześcignął nawet samowolę faszyzmu.**

Obecnie budżet min. spraw wewn. przewiduje uposażenie dla 78 tys. agentów policyjnych, podczas gdy nawet w okresie faszyzmu liczba ich dochodziła do 14 tys.

# W roku przyszłym zlikwidujemy ostatnie odłogi

(Dokończenie ze str. 1)

Indywidualni rolnicy uprawiać będą odłogi na własny rachunek. Obszar gruntów oddanych w użytkowanie indywidualnemu rolnikowi, łącznie z jego gruntami własnymi, **nie może przekraczać 20 ha**, z tym jednak, że rady narodowe mogą obniżyć tę normę w zależności od miejscowych warunków zasiedlenia, glebowych i ekonomicznych.

Gminy i gromady, w celu zagospodarowania odłogów, pociągać mogą swych członków do obowiązkowych świadczeń na podstawie wyżej wymienionego dekretu z dnia 30 marca 1945 r. **W przypadku zagospodarowania odłogów przez gromadę lub gminę, podział plonów odbywać się będzie według zasad ustalonych przez gminną radę narodową przy uwzględnieniu następujących wytycznych:**

1 część plonów nie mniejsza niż 20%, a nie większa niż 40% ogólnej ich ilości przeznaczona zostanie na cele społeczne gromady lub gminy,

2 resztę plonów, po pokryciu należności za dostarczone nasiona, nawozy i inne wkłady rzeczowe, dzielą się między członków gromady lub gminy w stosunku do włożonej przez nich pracy.

Obecne zarządzenie przyznaje bardzo poważne ulgi w podatku gruntowym i zwalnia od wpłat na Społ. Fundusz Oszczędn. Rolnictwa (SFOR) **dla tych wszystkich, którzy podejmą się zagospodarowania odłogów.**

**Odłogi zagospodarowane przez spółdzielnie, zespoły uprawowe, gromady i gminy, zwolnione są całkowicie w ciągu 3-letniego okresu użytkowania, zarówno od podatku gruntowego, jak i od wpłat na SFOR.**

W razie zagospodarowania odłogów przez indywidualnego rolnika, **korzysta on z całkowitego zwolnienia za cały 3-letni okres użytkowania od wpłat na SFOR, oraz całkowicie od podatku gruntowego za pierwszy rok użytkowania.**

Za drugi i trzeci rok użytkowania odłogów, indywidualny rolnik płacić będzie podatek gruntowy tylko w wysokości 8% podstawy opodatkowania.

W wypadku, gdy indywidualny rolnik obejmie grunty uprzednio już zagospodarowane, ale na skutek przeprowadzenia regulacji i dostosowania obszarów gospodarstwa do ustalonych norm, znajdujące się poza prywatnym gospodarstwem, będzie on korzystał również z bezpłatnego ich użytkowania i ze zwolnienia od wpłat na SFOR za cały 3-letni okres, opłacając jedynie podatek gruntowy w wysokości 8% za całe 3 lata.

Wyżej omówione zasady zarządzenia **odnoszą się do odłogów, które będą zagospodarowane w przyszłości, na podstawie obecnego zarządzenia.** Również jednak i odłogi zagospodarowane dotychczas, a w szczególności w roku bież. na podstawie zarządzenia z dnia 28 lutego 1948 r. oraz w latach ubiegłych (1945 — 1947) korzystać będą z ulg (odnosi się to do odłogów zagospodarowanych poza własnym gospodarstwem).

Odłogi te zwolnione będą całkowicie od wpłat na SFOR za okres do 31 grudnia 1950 r., t. j. za dwa lata. Przez ten sam okres **od odłogów tych pobierany będzie podatek gruntowy w wysokości tylko 8%.**

Zarówno prawo bezpłatnego użytkowania przez okres 3-letni, jak i wymienione wyżej ulgi podatkowe i w opłatach na SFOR, przysługiwać będą jedynie w tych granicach, w jakich zagospodarowane odłogi, łącznie z gruntami własnymi, **nie przekraczają obszaru 20 ha.**

Zarządzenie ponadto ustala, że z wymienionych wyżej ulg nie mogą korzystać: a) odłogi zagospodarowane we własnym gospodarstwie, b) rolnicy, którzy pozostawiają niezagospodarowane odłogi we własnym gospodarstwie.

Bez wątpienia obecne zarządzenie w sprawie likwidacji odłogów, biorące przede wszystkim pod uwagę interesy bezrolnych, drobnych i średnich rolników, **przyczyni się do niemal całkowitej likwidacji odłogów już w roku przyszłym.**

# WYBORY

## do francuskiej Rady Republiki

17 bm. rozpoczną się na terytorium Francji i jej posiadłości zamorsk. wybory do Rady Republiki.

Rada Republiki została ustanowiona przez konstytucję z października 1946 r. i spełnia do pewnego stopnia funkcje izby wyższej mającej jednakże jedynie głos doradczy w stosunku do Zgromadzenia Narodowego.

# O MASOWY UDZIAŁ KOBIET

## w walce z niesprawiedliwością na wsi

**RADA Naczelna Stronnictwa Ludowego w rezolucji z dnia 3 października br. postawiła przed aktywem m. in., zadanie powiększenia i zaktywizowania udziału kobiet w Stronnictwie Ludowym. Zagadnienie powyższe, będące ciągłą troską Stronnictwa, w chwili obecnej nabiera szczególnej wagi. Nie może być bowiem obojętna szerokim masom kobiet wiejskich sprawa walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością na wsi, sprawa ulepszenia struktury rolnej przez zmechanizowanie wszystkich odcinków pracy w gospodarstwie wiejskim.**

Nie jest to więc przypadkiem, że coraz wyraźniej wzrasta krąg zainteresowań ogółu kobiet wiejskich. Szczególnie zainteresowanie to przejawia się, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego kraju.

***

Panujący we wszystkich swoich formach i przejawach wyzysk na wsi ostrzem swym godzi przede wszystkim w kobietę, która do dziś jeszcze prowadzi prymitywny i niewolniczy tryb życia. **90 proc. mało i średniorolnych gospodarstw w Polsce, to przeszło 2 i pół miliona kobiet, którym obce są całkowicie dobrodziejstwa techniki.**

Krzywdzi tę część społeczeństwa istniejący w praktyce do dziś jeszcze **na wsi podział pracy,** w wyniku którego i sama praca i wynagrodzenie za nią **jest mocno niesprawiedliwe dla kobiet.** Żeruje na tym oczywista bogacz wiejski, który w większym procencie, przy nasileniu robót polnych, wynajmuje kobiety powiększając w ten sposób swój zysk, za cenę ich produktywnej, a taniej pracy. Stąd też nierzadkie są wypadki, kiedy kobieta biedna za całodzienną pracę u bogacza otrzymuje „łaskawe" wynagrodzenie w postaci kilku litrów mleka, koszyka kartofli czy garnca maki.

Tak zwane „odrobki" w większości spoczywają również na barkach kobiety.

I czy można dziwić się temu, że chata małorolnego chłopa różni się swoim wyglądem od domu bogacza na wsi?

Jednak i na to niektórzy starają się znaleźć odpowiedź. W ich pojęciu ta zaharowana od rana do nocy biedaczka wiejska, to kobieta niechlujna, leniwa czy niezaradna. Zapominają tylko o jednym, te „wzorowe" gospodynie: **że czystość i porządek w ich domu utrzymane są kosztem rąk tej właśnie „leniwej" kobiety, albo jej dorastającej córki.** Zapominają o tym, że dzieci ich mają radosne dzieciństwo kosztem dziecka tej biedaczki, bo ono spędza lata dziecięce na pastwisku przy pasieniu ich własnych krów.

**Tych prawd nikt i nic zamaskować nie zdoła.**

Z górą dwa i pół miliona kobiet z gospodarstw mało i średniorolnych, to **najbardziej pokrzywdzona i czuła na niesprawiedliwość część społeczeństwa.** Nie jest więc i nie będzie im obojętne, czy własnym ich kosztem ma w dalszym ciągu bogacić się spekulant, ukryty często do dziś dnia w spółdzielni, zarządzie gminnym, czy Radzie Narodowej.

Spotyka się coraz częstsze wypadki, **że kobiety zdecydowanie wstępują do walki z niesprawiedliwością.** Wchodząc do zarządów spółdzielń, rad nadzorczych czy komisji sklepowych, demaskują pasożytów trwoniących dobro społeczne.

Akcja ta musi stać się nagminną. Kobiety mało i średniorolne w całej swej masie muszą na równi z mężczyznami przeciwdziałać istniejącemu złu.

***

Ażeby zwielokrotnić dotychczasowy udział kobiet wiejskich na odcinku społecznym i gospodarczym wsi, **trzeba przede wszystkim odciążyć kobietę w jej pracach.** Nie może być prowadzona jednostronna polityka gospodarcza na wsi, w wyniku której mechanizowany jest li tylko odcinek prac w zasadzie na leżący do mężczyzny.

Czyż nie jest rażącym kontrastem dzisiaj na wsi traktor, żniwiarka, kopaczka, wobec niczym nie zastąpionej kijanki czy prymitywnej międlicy?

Nie będzie mowy o postępie na wsi dopóty, dopóki nie zostanie zmechanizowany na równi z innymi i ten odcinek pracy w gospodarstwie wiejskim.

Nie rozwiąże tego problemu chłop mało- i średniorolny, bo nie będzie go stać na indywidualne kupno maszyn. Ale rozwiążą go niewątpliwie spółdzielnie.

Nowa postępowa wieś polska to: poza zmechanizowaniem wszystkich prac w gospodarstwach wiejskich: **spółdzielcza pralnia, piekarnia, mleczarnia, międlarnia lnu, wylęgarnia drobiu, to wzorowy dzieciniec, przedszkole, ośrodek zdrowia, izba porodowa.**

O taką wieś walczymy...

***

Do realizowania tych zagadnień przy wydajnej pomocy Rządu muszą stanąć podstawowe masy chłopskie, **muszą stanąć kobiety wiejskie,** by swoje sprawy ująć w swoje ręce.

HELENA MURAWSKA

## Nawiązujemy wymianę handlową z Albanią

W najbliższym czasie przewidziane jest zawarcie umowy handlowej między Polską i Albanią.

Rynkiem albańskim interesuje się Polska ze względu na możność umieszczenia tam szeregu wyrobów przemysłowych, przede wszystkim wyrobów włókienniczych, galanterii żelaznej, wyrobów przemysłu szklanego i t. d.

W imporcie z Albanii istnieje możliwość uzyskania ropy naftowej, miedzi, rudy chromowej, siarki, nasion oleistych, szlachetnych olejów jadalnych i t. d.

## Czyżbyśmy trafili na wieś?

Gdy gość, zwiedzający Wystawę Z. O., zmęczony już oglądaniem wszystkich wspaniałości, trafi na teren „B" na położone wśród drzew piękne zabudowania, mimo woli wyrywa mu się okrzyk:

— Patrzcie, toż to prawdziwa wieś!

Istotnie — jest to prawdziwa wieś, a raczej **prawdziwy fragment wsi.** Piękny dom, otoczony sadem owocowym, pasieką i poletkiem buraków przedstawia nam wzorową zagrodę wiejską. Zagroda ta cieszy się tym większym zainteresowaniem, że daje pełny obraz życia chłopskiej rodziny.

W zabudowaniach gospodarskich, mieszczących się pod jednym dachem z domem mieszkalnym, od początku Wystawy przebywają i cieszą się doskonałym zdrowiem **4 krowy, koń i trzoda chlewna.** Zaznaczyć tu należy, że **jedna z krów ocieliła się już w czasie trwania Wystawy i mały przezabawny cielaczek wzbudza wśród zwiedzających szczególny zachwyt.**

Również całą rodzinę tworzą czyściuteńko utrzymane świnie — jedna z macior wychowuje tu **aż 8 swoich kwiczących pociech.**

Nawprost zagrody mieści się kurnik oraz pomieszczenie dla kaczek i owiec. Tu również przytuliły się do ściany klatki z królikami. Największym powodzeniem — rzecz jasna — cieszą się puszyste, śnieżnej białości angory, wabiące do siebie rubinami swych oczu.

**Zagroda jest zelektryfikowana i skanalizowana.** Chłopi zwiedzający Wystawę (niestety, zbyt mało chłopów przybywa na W. Z. O.) spędzają tu długie godziny.

Nic dziwnego — niejeden z nich po powrocie do swojej wsi zechce sobie zbudować właśnie **taką piękną, wzorową zagrodę.**

—oOo—

# Młodzież chłopsko-robotnicza

## zdobyła miejsce w wyższych uczelniach

PRZEDWOJENNY kryzys gospodarczy dotknął przede wszystkim chłopa. Za zubożeniem materialnym kroczyło nieodłącznie upośledzenie społeczne i polityczne. Toteż gdy zakończyła się wojna i odrodzone Państwo Polskie przystąpiło do budowy struktury społecznej, opartej na nowych podstawach — otwarły się na oścież podwoje instytucji państwowych, samorządowych i społecznych dla przedstawicieli usuwanej dotychczas poza nawias warstwy chłopskiej.

**Równocześnie reorganizacja szkolnictwa, w szczególności szkolnictwa wyższego, umożliwiła młodzieży wiejskiej niczym nieograniczony dostęp do źródeł wiedzy. Dzięki tym reformom element chłopski zasilił szeregi studiującej młodzieży, która w przyszłości tworzyć będzie kadry inteligencji pracującej.**

W roku akademickim 1934/3 udział młodzieży w studiach wyższych przedstawiał się następująco: na wydziale lekarskim — na 4.259 studentów było tylko 429 dzieci chłopskich i robotniczych, na farmacji — na 1.325 było ich 124, na wydz. weterynar. — na 906, tylko 149, a na stomatologii — na ogólną liczbę 498 studentów, tylko 26. W roku bieżącym zapisało się na wydziały:

lekarski — z miasta 1.445, ze wsi 438,

farmaceutyczny — z miasta 429, ze wsi 116,

weterynaryjny — z miasta 93, ze wsi 56,

stomatologiczny (dentystyka) — z miasta 506, ze wsi 110.

**Należy żałować, że nie można dotychczas ustalić dokładnie pochodzenia społecznego tych z miasta i tych ze wsi.**

W każdym razie widać z tego, **że procent dzieci chłopskich jest znacznie większy, niż przed wojną.**

Poprawa w tej dziedzinie stanowi dopiero stadium początkowe, za którym pójdzie niewątpliwie dalsze polepszenie sytuacji młodzieży wiejskiej.

**Dla ułatwienia studiów biednej młodzieży chłopskiej niezbędne jest roztoczenie nad nią należytej opieki, bo jest ona nie przystosowana do torowania sobie drogi w życiu i pokonywania przeszkód, jakich dostarcza walka o byt w warunkach życia miejskiego.**

**Opieka ta winna obejmować:**

**1) pomieszczenie całej studiującej młodzieży wiejskiej w domach akademickich,**

**2) udzielanie stypendiów, szczególnie dzieciom małorolnych,**

**3) tworzenie stowarzyszeń, mających na celu niesienie pomocy i roztaczanie opieki nad młodzieżą wiejską podczas i co niemniej ważne po ukończeniu studiów,**

**4) przystąpienie do budowy domów akademickich.**

BOLESŁAW SKOKOWSKI

## Goście bułgarscy w Krakowie

Na zaproszenie premiera **Cyrankiewicza** przybyła do Krakowa wycieczka bułgarska **przedstawicieli rządu, świata pracy i intelektualistów. Wycieczka liczy 42 osoby.**

## Tempo, tempo...

# Rozwój gospodarki w ZSRR

NA tle powojennej ewolucji gospodarki państw kapitalistycznych jaskrawo wyróżnia się **rozwój ekonomiczny Związku Radzieckiego.** Gospodarka Zachodu, po okresie krótkiego ożywienia bezpośrednio po zakończeniu wojny, ujawniła następnie **bardzo wyraźne i głębokie cechy depresji.** Spadek produkcji, inflacyjny wzrost cen i obiegu pieniężnego, rosnące bezrobocie — zaskoczyły ekonomistów krajów kapitalistycznych, bowiem powszechnie spodziewano się raczej ożywienia, niż zastoju na przełomie 1946/1947 r. Nadzieje swe ekonomiści burżuazyjni opierali na przewidywaniu, że po wstępnym okresie przestrojenia gospodarki z wojennej na pokojową mniej więcej w okresie rocznym od zakończenia wojny, aparat kapitalistycznej ekonomiki ruszy „pełną parą".

Tymczasem stało się inaczej. Wywołało to **zrozumiałą konsternację,** zresztą jednostronną, bo ujawniającą się tylko w obozie kapitalistycznym. Dla marksisty nie tylko nie było w tym niespodzianki, lecz przeciwnie, rzecz miała się, zgodnie z przewidywaniami. Bowiem z natury obecnej fazy rozwojowej kapitalizmu wynikają **coraz gwałtowniejsze zaburzenia.** Podobnie zachowuje się bąk, gdy się przestaje kręcić. Zatacza się coraz silniej, coraz częściej, wreszcie po którejś tam próbie wyjścia z głębokiego wirażu — pada.

Jeśliby obrazowo przedstawić to na wykresie, wówczas krzywa, ilustrująca kapitalistyczną gospodarkę, przedstawiałaby się **w postaci łamanej nierównej linii,** charakteryzującej się nagłymi nieoczekiwanymi skokami. Inaczej wypadłaby podobna krzywa dla Związku Radzieckiego. Dwie są tu zasadnicze różnice, wynikające z natury socjalistycznej i planowej gospodarki ZSRR:

**Pierwsza — to stałość tendencji rozwojowej.** Krzywa na wykresie przebiega harmonijnie, bez nieoczekiwanych skoków.

**Druga** — i ta jest jeszcze istotniejsza — to **stały równomierny wzrost tempa rozwoju.**

Powojenny plan pięcioletni został w pierwszym swym roku (1946) wykonany w 96 proc. Nie udało się wobec ogromu zniszczeń, nieoczekiwanego nieurodzaju i bardzo ciężkiej zimy, która hamowała transport i produkcję, osiągnąć w pełni postawionych zadań. Już jednak w roku następnym **przekroczono plan.** Krzywa produkcji podniosła się szybko ku górze. Wynik roku 1947 wyrównał braki roku poprzedniego i łącznie za oba lata plan wykonano w 100 proc. Nie dość na tym. Robotnicy Leningradu rzucają hasło **„pięciolatka w cztery lata".** Cały kraj podejmuje wezwanie. Tempo pracy bardzo wydatnie wzrasta.

Szczególnie **wyraźny jest wzrost tempa gospodarczego rozwoju** w roku 1947 w porównaniu z poprzednim. Weźmy dla przykładu produkcję przemysłową. W pierwszym kwartale roku ubiegłego jest ona o 12 proc. większa, niż w analogicznym okresie przed rokiem. W drugim kwartale wzrost jest odpowiednio większy i wynosi 18 proc., w trzecim 26 proc., w czwartym nawet 30 proc.

Nie tylko zresztą zwiększa się produkcja, wraz z nią **rośnie dochodowość.** W docnodach budżetu państwowego udział w postaci zysków z przedsiębiorstw uspołecznionych w roku 1945 wynosił 46 proc., zaś w dwa lata później 68 proc.

Wskaźniki produkcji masowych artykułów podstawowych wykazują w 1947 roku zdecydowaną zwyżkę w stosunku do lat poprzednich. I tak np. wytwórczość czarnej metalurgii wzrosła w 1946 r. o 13 proc., a w następnym o 15 proc. Odpowiedni wzrost procentowy wydobycia węgla wynosił 10 proc. i 12 proc., ropy naftowej 12 proc. i 19 proc., produkcji energii elektrycznej 10 proc. i 15 proc.

W roku 1948 realizuje ZSRR dalsze przyśpieszenie tempa rozwoju gospodarczego. Dotyczy ono przede wszystkim **węgla i hutnictwa. W** ramach ogólnego rozwoju elektroenergetyki specjalny nacisk kładzie się na elektryfikację wsi.

Różnica między 1946 a 1947 rokiem na korzyść ostatniego najjaskrawsza jest **w rolnictwie.** Ogólna produkcja wsi wzrosła w tym czasie o 33 proc., zaś w zakresie ziemiopłodów nawet o 48 proc. Jest to przede wszystkim wynikiem wzmożonego tempa rozwoju. I tak w 1947 roku zasiano oziminą o 3,5 miliona hektarów więcej, niż w ubiegłym roku, a prace wykonane traktorami wzrosły o 29 proc., przy czym wydajność pracy na 1 traktor zwiększyła się o 21 proc.

Stały marsz naprzód, równomierność tego marszu, a nade wszystko jego tendencja do przyśpieszenia, która charakteryzuje gospodarkę ZSRR, możliwa jest tylko w warunkach socjalistycznej gospodarki planowej — oto „tajemnica" szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego.

# Nowe ośrodki zdrowia i opieki społecznej

## powstaną w Poznaniu

PLAN gospodarczy Poznańskiego Woj. Związku Samorządowego na 1949 rok, zatwierdzony na ostatnim posiedzeniu WRN przewiduje m. in. rozbudowę punktów opieki nad matką i dzieckiem, których liczba wzrośnie ze 104 do 130. W roku 1949 przewiduje się także zwiększenie liczby miejsc w zakładach opieki nad dzieckiem z 540 do 660.

Ilość dzieciińców wzrośnie z 18 na 28. Liczba miejsc w nich powiększy się z 620 obecnie na 900 w roku przyszłym. Pomocą dla półsierot zostanie objęte w roku 1949 — 885 dzieci wiejskich i 409 dzieci miejskich. Dwa lata temu korzystało z takiejże opieki tylko 185 dzieci wiejskich i 257 dzieci miejskich.

WŁADZE samorządowe podejmą również starania nad rozbudową sieci żłóbków dziecięcych w dzielnicach miasta i domów dla małych dzieci. Zakładów tego typu jest obecnie 4, zaś w roku przyszłym projektuje się jeszcze budowę 2 nowych.

Liczba łóżek w szpitalach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej powiększy się z 6.161 do 6.602. Ośrodków zdrowia przybędzie z 129 w roku bieżącym na 154 w roku przyszłym.

Projektuje się również zorganizowanie szkoleniowego warsztatu pracy dla objętych opieką małoletnich. (a)

# Gospodarka chłopska

## w powiecie chodzieskim

Przejeżdżając przez powiat chodzieski, stojący na jednym z pierwszych miejsc w realizacji Funduszu Oszczędności Rolnictwa, osiągniętego dzięki dobrej organizacji i stałemu kontaktowi czynników odpowiedzialnych, dowiedzieliśmy się, że pełne zrozumienie dla tej sprawy **wykazują głównie chłopi małorolni.**

Im też należy zawdzięczać to, że powiat chodzieski zajął jedno z czołowych miejsc w spłacie podatków. **Najlepiej wywiązała się gmina Ujście, posiadająca największą liczbę małorolnych chłopów.**

Nic zatem dziwnego, **że państwo wnika w trudności biednego chłopa,** zdając sobie sprawę, że nie wolno dopuścić do tego, by chłop ten dla braku dostatecznego kapitału obrotowego miał się załamać, lub miał pozostać bez pomocy. **(Ko)**

# Uchwała Senatu Akademickiego

## Uniwersytetu Poznańskiego

Senat akademicki Uniwersytetu Poznańskiego powziął na posiedzeniu swym uchwałę w sprawie wypadków koło Sulejowa nad Pilicą, których ofiarą stała się grupa studentów i asystentów uniwersytetów polskich, pochodzących w znacznej części z Uniwersytetu Poznańskiego, — podczas wykonywania pracy naukowej nad inwentaryzacją i opisem zabytkowych dzieł sztuki.

Uchwała mówi m. in.: „**Zbrodnia ta mogła zrodzić się tylko w atmosferze zdziczenia moralnego i ciemnoty.** Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego, wyrażając gorące współczucie ofiarom napaści potępia jak najsurowiej fizycznych i moralnych sprawców zbrodniczego napadu. Fakt, iż podobny wypadek wydarzył się w Polsce, jest wymownym momento, nawołującym ludzi dobrej woli w naszym kraju **do wzmożenia wysiłków w walce z przejawami gwałtu oraz w dążeniu do podniesienia poziomu moralności i oświaty**". (ch)

# Miesiąc pogłębienia

## przyjaźni polsko-radzieckiej

Na zebraniu obywatelskiego komitetu obchodu **miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej,** omówiono program imprez, poświęconych zbliżeniu obu bratnich narodów.

Cykl imprez, który został rozpoczęty festiwalem filmów radzieckich, obejmuje nadto specjalne przedstawienia opery **Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin"**. Urządzony będzie również **wielki koncert symfoniczny,** poświęcony twórczości rosyjskiej oraz **akademia połączona** z występami chórów robotniczych. W ramach manifestacji na rzecz ugruntowania przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej, delegacje **„SP" i ZMP przemaszerują szlakiem walk Armii Czerwonej o wyzwolenie Poznania.**

Została podjęta **wymiana korespondencyjna** między robotnikami **polskimi i radzieckimi.** Obchód „miesiąca" zakończy akademia z okazji rewolucji październikowej. **(p)**

# Państwowy Teatr Polski

## będzie także teatrem objazdowym

PAŃSTWOWY Teatr Polski w Poznaniu organizuje stałe objazdy po miastach woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, celem jak najszerszego upowszechnienia teatru w środowiskach pozbawionych stałych scen zawodowych.

Prawie we wszystkich miastach wojewódzkich będą grane te same sztuki, co i na scenie poznańskiej oraz sztuki specjalne, przygotowane do tego celu.

W programie najbliższych objazdów znajdujemy: **„Wilki w nocy"** — **Rittnera, „Szkołę żon"** — Moliera, **„Strzały na ulicy Długiej"**— Świrszczyńskiej, **„Zemstę"** —Fredry, **„Seans"** — Cowarda, **„Koniec i początek"** — Maszyńskiego.

Pierwszy objazd obejmie miasta: **Kościan (12.10.), Rawicz (13.10.), Jarocin (14.10.), Ostrów (15.10.), Kalisz (16, 17.10.), Środa (20.10.), Gorzów (24. — 28.10)** oraz szereg **miast Ziemi Lubuskiej,** a będzie grana komedia **„Wilki w nocy" — Rittnera,** ciesząca się dużym powodzeniem na scenie poznańskiej.

NASTĘPNĄ sztuką będzie **„Szkoła żon" — Moliera,** która obejmie objazdem swoim **Ziemię Lubuską** — by następnie przenieść się **na południe i zachód od Poznania.**

Państwowy Teatr Polski zamierza gościć przynajmniej jeden raz w miesiącu w każdym mieście. Będzie to na razie maksymalny program tej placówki i życzyć jej należy powodzenia w swoim zamierzeniu.

TAK zwana **„prowincja", pragnie dobrego teatru** i mamy nadzieję, że się nie zawiedzie, gdyż dobrze dobrany zespół oraz dobry reżyserzy Państwowego Teatru Polskiego z dyrektorem Wilmanem Horzycą na czele, dają rękojmię pracy solidnej i pełnej artystycznego wyrazu. **(sz)**

# Z podróży ministra Rusinka

W celu dokładnego zapoznania się z postępami szkolenia i produktywizacji inwalidów na terenie woj. poznańskiego, min. Rusinek zwiedził Państwową Wytwórnię Protez w Poznaniu, żywo interesując się jej możliwościami produkcyjnymi. Minister wyraził przekonanie, że zachodzi nagląca potrzeba dalszej rozbudowy zakładu.

Następnie min. Rusinek zwiedził fabryki Cegielskiego i „Stomil", by poznać warunki i wydajność pracy ociemniałych i jednorękich inwalidów. Minister stwierdził, że inwalidzi, którzy ukończyli kurs przysposobienia do pracy w przemyśle, nie ustępują pracownikom widzącym, czego dowodem jest fakt, iż niektórzy z nich są przodownikami pracy.

Żywe zainteresowanie inwalidów pracą obserwował minister również w Państwowym Zakładzie Szkolnym dla Ociemniałych Inwalidów w Jarogniewicach - Głuchowie. (p)

# Obchód rocznicy bitwy pod Lenino

Społeczeństwo Wielkopolski, wzięło liczny udział w uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji **piątej rocznicy bitwy pod Lenino.**

Tysiączne rzesze, które nie mogły pomieścić się w auli, stanęły na placu Stalina przed gmachem uniwersytetu. Poza przedstawicielami władz, wojska i organizacji z woj. Brzezińskim, dowódcą OW gen. Strażewskim i prez. miasta Sroką na czele, na uroczystość przybył konsul ZSRR w Poznaniu — Kopytow.

Referaty okolicznościowe wygłosili przewodniczący Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej, **wicewoj. Migoń** oraz **płk. Czelny.**

Akademię urozmaiciła bogata część artystyczna, na którą złożyły się występy artystów scen poznańskich.

# Wyższa Szkoła Społeczna

Zjazd dyrektorów gimnazjów i kierowników szkół powszechnych dla dorosłych postanowił powołać do życia **Towarzystwo Abiturientów Szkół Średnich dla Dorosłych.** W oparciu o to towarzystwo zamierza się zorganizować Wyższą Szkołę Społeczną, która dostarczy odpowiedniego zespołu pracowników społecznych dla potrzeb współczesnego życia społecznego, politycznego i kulturalno-oświatowego.

Uchwalono również zorganizować przy Narodowym Instytucie Postępu w Poznaniu akcję samokształceniową w taki sposób, aby słabo prosperujące, prywatne kursy gimnazjalne, **przekształcić w zespoły samokształceniowe.** Powzięto także uchwałę zorganizowania w Poznaniu Okręgowego **Ośrodka Dokształcania** w zakresie pedagogiki dla dorosłych. (ch)

# Kurs przeszkoleniowy

## instruktorów Przysposobienia Rolniczego

Onegdaj rozpoczął się w Poznaniu **jednomiesięczny kurs dla instruktorów Przysposobienia Rolniczego w Lubaszu pod Czarnkowem.** Zgłosiło się nań blisko 100 osób z terenu wojew. poznańskiego. Otrzymają oni w ciągu miesiąca przeszkolenie z całokształtu zagadnień Przysposobienia Rolniczego.

Kursiści — to przeważnie absolwenci szkół rolniczych, podlegających Wydz. Ośw. Roln. w Poznaniu. Poza prelegentami Wydz. Ośw. Roln. i Woj. ZSCh są przewidziani również prelegenci partii politycznych, którzy zaznajomią kursistów z przemianami dokonywującymi się na wsi polskiej.

Absolwenci będą mieli za zadanie otoczyć opieką fachową zespoły PR oraz współpracować z Ośrodkami PR.

Życzeniem Wydz. Ośw. Roln. jest, by absolwenci kursu związani byli w swej pracy terenowej nie tylko z Wydz. i ZSCh ale przede wszystkim ze środowiskiem, w którym będą pracować oraz z partiami politycznymi. (g)

# Surowe kary

## na piłkarzy poznańskich

Wydział Gier i Dyscypliny POZPN-u nałożył za **wybryki na boiskach surowe kary na następujących zawodników: Adamski z KS Strzelno,** ukarany został **12 mies. dyskwalifikacją** za czynne **znieważenie zawodnika.** Za brutalną grę, połączoną z umyślnym kopnięciem przeciwnika bez piłki ukarano **6 mies. dyskwalifikacją: Stawiaka z WKS „Pancerni"** (Poznań), **Szajdzińskiego z KS „Gwardia"** (Kalisz). **Mataseka z KS „Sulechowianka"** (Sulechów) i **Witrę z ZZK „Września".**

Z działaczy sportowych ukarano 6 mies. dyskwalifikacją prezesa KS Pogoń (Mogilno) **Brauera,** za niesportowe zachowanie się w stanie nietrzeźwym w czasie zawodów KS Drukarz (Poznań) — Pogoń. **(p)**

# 29 zespołów MO osiąga minimum

## w marszach jesiennych

W ramach święta M.O. odbył się w Poznaniu marsz jesienny na trasie 10 km, zaliczony do ogólnopolskich marszów, przewidzianych na 17 października.

Na starcie **stanęło 31 zespołów,** z których **29 ukończyło konkurencję,** osiągając czasy lepsze od wymaganego minimum.

**Pierwsze miejsce zajął zespół nr 41,** który przebył trasę w czasie **1:01:57 godz.** Wszystkie zespoły wykazały doskonałe przygotowanie i postawę. Organizacja imprezy była bardzo sprawna. **(p)**

# Rozpoczął się rok szkolny

## na Uniwersytecie Powszechnym

12 bm nastąpiło w uczelni św. Jana w Gnieźnie otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Powszechnym.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr J. Czekalski. (i)

# Nad Wartą

**OBUWIE NA LEGITYMACJE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Ostrowie Wlkp. zawiadamia wszystkich członków związków zawodowych, że mogą nabywać za okazaniem legitymacji związkowych w firmie „Bata" obuwie. **(ch)**

**WARSZAWSKI TEATR W OSTROWIE**

W Teatrze Miejskim w Ostrowie Wlkp. bawił przez 3 dni **„Teatr Komedii Muzycznej"** z Warszawy, który wystąpił z operetką p.t.: **„Księżniczka czardasza"** z Xenią Grey w roli głównej. Niebywały entuzjazm publiczności wywołał czardasz, wykonany przez S. Stanisławską. **(ch)**

**70 KM MATERIAŁÓW**

W Ostrowie Wlkp. będą wydawane na karty odzieżowe, materiały na bieliznę pościelową i kretony o łącznej długości 70 km. **(ch)**

**WYSTĘPY GOŚCINNE TEATRU POLSKIEGO**

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu projektuje gościnne występy w Ostrowie Wlkp., które będą odbywać się każdego miesiąca. Pierwszy tego rodzaju występ nastąpi 15 b.m., gdzie w sztuce T. Rittnera p.t. „Wilki w nocy", wezmą udział wybitni artyści teatru: **B. Wojciechowska, J. Jabłonowska, T. Waśkowska, P. Zieliński, J. Chodowski i J. Andrzejewski. (ch)**

# TEATRY

## w Poznaniu

TEATR WIELKI — „Tosca", godz. 19.00.

TEATR POLSKI — „Pugaczow" — „Niedźwiedź", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00

# Premiera dla wszystkich

**Kto mógłby sobie pozwolić na premierę? Oczywiście tylko najbogatsi.**

**Teatr Polski w Poznaniu wystawił 12 b.m. pierwszy raz sztukę Czechowa p.t. „Niedźwiedź" i Jesienina p.t. „Pugaczow".**

**Członkowie Związków Zawodowych otrzymali 50 proc. zniżki.**

**A więc i dla świata pracy są możliwości pójścia na premierę— tylko... dyrekcja teatru musi o tym pomyśleć.**

**Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.**



**WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.**



B-56755

Nasze osiągnięcia

# Uczyć się można przez radio

POGADANKI przy mikrofonie i Uniwersytet Radiowy przekonały Polskie Radio o potrzebie prowadzenia dalszej i szerszej akcji oświatowej dla tych, którzy wypadli już z kręgu nauczania w systemie szkolnym. Dlatego wystąpiło ono z inicjatywą zorganizowania tzw. Wszechnicy Radiowej głównie dla aktywu społeczno-oświatowego i tych wszystkich, którzy odczuwają potrzebę podbudowy światopoglądowej, względnie chcą się uczyć i dowiedzieć czegoś o świecie.

Wszechnica Radiowa liczyć będzie 5 katedr: Dziejów ruchów społecznych, Rozwoju społeczeństwa ludzkiego, Podstaw poglądu na świat, Nauki o świecie i Polski gospodarczej. Obsadzono je najlepszymi współcześnie siłami naukowymi i dobrano pierwszorzędnych wykładowców. Wykłady rozpoczynają się 18 bm. Usłyszymy je w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki o godz. 9.30. Powtarzane zaś będą w tych dniach o godz. 19.40 oraz w niedziele o godz. 11. Każdy wykład trwać będzie 15 minut z dziedziny: historii, geografii, ekonomii, socjologii, przyrody i biologii.

Po wysłuchaniu cyklu wykładów odbędą się egzaminy przy Kuratoriach Okr. Szk. Opłaty za pomoce naukowe tylko 60 zł miesięcznie. Polskie Radio otrzymało już zgłoszenia kilku tysięcy przyszłych słuchaczów. (Można zgłaszać się jeszcze podając: nazwisko i imię, adres, zawód, wiek i nazwę ukończonej szkoły).

Wszechnica Radiowa jest pomysłem nowym i własnym Polskiego Radia. Nie korzysta z żadnych wzorów, których nie ma zresztą na świecie. Jest zatem niewątpliwie eksperymentem, ale wypełniając dotych czasową lukę szkoły społecznej dla każdego, może stać się poważnym środkiem powszechnego podniesienia myślenia naszego społeczeństwa, na wymienione wyżej tematy, wykazującego niestety liczne braki.

Oby tym była — czym być zamierza. (F)

## Życia Stronnictwa Ludowego

### TELEGRAMY DO PREZESA WINCENTEGO BARANOWSKIEGO

Obywatelu Prezesie! Zebrani gminni i powiatowi działacze Stronnictwa Ludowego, województwa śląsko-dąbrowskiego, w dniu 10 b.m. w Katowicach, przesyłamy Ci nasze chłopskie ludowe pozdrowienia i zapewniamy, że z twardym chłopskim uporem staniemy do pracy i walki w budowie sprawiedliwego ustroju wsi polskiej.

**Prezydium Zjazdu**

**
*

Obradujący na zjeździe, 10 października b.r., działacze gminni, powiatowi i wojewódzcy, przesyłają Ci, Obywatelu Prezesie, wyrazy głębokiej czci i uznania za Twą ofiarną i owocną działalność i przewództwo w radykalnym ruchu ludowym i deklarują swą najszczerszą gotowość do ożywienia swej pracy w realizowaniu wszystkich wskazań Władz Naczelnych Stronnictwa.

**Prezydium Zjazdu**

**
*

### TELEGRAMY DO SEKR. GEN. NKW SL WICEPREMIERA OB. ANTONIEGO KORZYCKIEGO

Działacze i aktyw Stronnictwa Ludowego z woj. szczecińskiego, zebrani na konferencji 10 b.m. w Stargardzie, przesyłają Ci, Obywatelu Sekretarzu, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej, długiej i owocnej pracy w ruchu ludowym.

Zapewniamy, że na nowym etapie realizacji programu postępowego, radykalnego ruchu chłopskiego, solidarnie i konsekwentnie będziemy wykonywali uchwały i rezolucje władz naczelnych SL — w zrozumieniu, że tylko na drodze, jaką wyraźnie wskazała ostatnia Rada Naczelna, znajdziemy urzeczywistnienie myśli i projektów tych działaczy, którzy poświęcili życie swe i umysł sprawie poprawy bytu ludu pracującego.

**Uczestnicy konferencji**

**
*

Obywatelu Premierze! Terenowy aktyw Stronnictwa Ludowego, zebrany 10.10.1948 r. w Katowicach, przesyła Wam Obywatelu Premierze, serdeczne podziękowanie i wyrazy czci za ofiarny trud, poniesiony przez Was dla dobra wsi. Zapewniamy Was, że z twardym chłopskim uporem staniemy do pracy i walki w budowie sprawiedliwego ustroju wsi polskiej.

**Prezydium Zjazdu**

**
*

Obywatelu Premierze! Pomni Twoich wskazań i Twojej walki o lepsze jutro podstawowych mas chłopskich, o sprawiedliwość społeczną i utrwalenie pokoju światowego, my działacze Stronnictwa Ludowego, woj. białostockiego, zapewniamy Cię o niezmiennym naszym trwaniu na wyznaczonych przez Ciebie placówkach.

**Prezydium Zjazdu**

## Nasi czytelnicy piszą

**„PAN DELEGAT"!**

**Gromada Podlipie liczy 76 gospodarstw przeważnie karłowatych (bo te zamożniejsze policzyłby na palcach rąk) i tyleż budynków mieszkalnych. Sieje się żyto, pszenicę, owies, trochę jęczmienia dla trzody chlewnej i proso na kaszę.**

**Po wojnie produkujemy tytoń, buraki cukrowe, które pod względem plenności udawały się dobrze. W bieżącym roku zaś plon buraka cukrowego jest bardzo lichy w naszej gromadzie, z powodu posuchy, a do tego „pan delegat" nie podjął dla plantatorów nawozów pomocniczych, których cukrownia plantatorom dostarczyła. A przecież w ubiegłych latach była posucha, a cukrówka była daleko lepsza, bośmy stosowali nawozy pomocnicze.**

**Panie delegacie! nie róbcie nam więcej tego, jeżeli pobieracie dla nas cukier, to i nawozy pomocnicze dostarczyć nam trzeba koniecznie i to wcześnie. My panu delegatowi uchwalamy honorarium w cukrze, bo pan w gotówce nie przyjmie, a pan delegat ma chyba obowiązek dostarczyć nam nie tylko cukier, ale i nawozy, które nam cukrownia dostarcza pod buraka.**

**My włożyliśmy dużo pracy w obróbkę ziemi pod buraki cukrowe i co kopiemy? „Szczurze ogony"! Tak, że wstydzić się będziemy je dostarczać. Niechże nam pan delegat na przyszły rok tego nie robi!**

**· Ludwik Romas, plantator**

**(gospodarz na dwóch morgach) wieś Podlipie, pow. Dąbrowa Tarnowska**

## Wieści z kraju

Dla przygotowania dostatecznej ilości kadr gminnych instruktorów organizacji wsi i gospodarstw, Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w czterech województwach 6-miesięczne kursy instruktorskie.

Tegoroczna nadwyżka ziemniaków w woj. szczecińskim, w ilości około 400 tys. ton, przeznaczona zostanie dla zaopatrzenia na zimę robotników i pracowników Pomorza Szczecińskiego, wywóz do innych województw oraz na zapotrzebowanie przemysłu gorzelnianego, browarnianego i ziemniaczanego. Ostatnio Centrala Rolnicza w Szczecinie otrzymała zamówienie na zakup dla górników i hutników Śląska przeszło 50 tys. ton ziemniaków. Dalsze zamówienia napływają.

Zgodnie z planem Min. Rolnictwa i Ref. Rol., na terenie woj. szczecińskiego, zorganizowanych zostanie 10 średnich 2-letnich szkół rolniczych. Uczniowie będą mogli korzystać z internatów, które będą zorganizowane przy każdej szkole. Średnie szkoły rolnicze rozpoczną pracę w dniu 1 listopada b.r.

Mieszkaniec Rzeszowa, Józef Wąsowicz, dokonał szeregu wynalazków w dziedzinie usprawnienia pracy młynów. I tak dokonany przez niego m.in. wynalazek w dziedzinie walców młyńskich pozwala na wszystkie gatunki przemiału przy zastosowaniu tych samych walców. Usprawnienie to również przyczynia się do tego, że każde ziarno: t.zn. miękkie, suche, czy też wilgotne może być należycie przemielone. Drugim wynalazkiem są odsiewacze. Gdy zachodzi potrzeba wymiany siatki drucianej czy też jedwabnej w dotychczasowych odsiewaczach, musiano przerywać pracę walców, co powodowało wielkie szkody. Odsiewacze Wąsowicza, pozwalają na zmianę dowolnej ilości siatek drucianych czy też gazy, podczas biegu walców.

## Z Gdańska i okolicy

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ ROZWIJA HODOWLĘ KRÓLIKÓW — Ostatnio na terenie województwa gdańskiego Związek Samopomocy Chłopskiej sprowadził i rozprowadził 350 królików rasy białej wiedeńskiej i szynszyli z województwa śląsko-dąbrowskiego. Króliki rozprowadzono wśród członków Towarzystw Ogródków Działkowych w powiatach: gdańskim, starogardzkim, tczewskim, elbląskim i kwidzyńskim.

**WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ** — W Gdańsku ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Współzawodnictwa Pracy Młodzieży Wiejskiej. Obecnie ukończono pierwszy etap współzawodnictwa i obliczono wyniki. Młodzież zlikwidowała 6.795 ha odłogów, zasiała siewem maszynowym obszar 21.818 ha, odchwaściła 11.054 ha, dokonała sprzętu zboża na obszarze 18.179 ha, wyhodowała 26.207 sztuk drobnego inwentarza.

**OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWO-ROLNICZEJ** — W Malborku otwarta została ostatnio wielka Wystawa Przemysłowo-Rolnicza. Wystawa ilustruje trzyletni dorobek miejscowego przemysłu i rolnictwa i bardzo ciekawy odcinek obecnego zagospodarowania tak zwanych Żuław Malborskich niedawno odwodnionych.

**Piękny motorowiec transatlantycki „Batory", stanowiący dumę i chlubę naszej floty handlowej jest jednostką morską, która za jednym „zamachem" wiezie 330 ludzi załogi i pełny komplet pasażerów w ilości 830 osób. Jeden rejs naszego transatlantyku z Gdyni via Kopenhaga do Nowego Jorku trwa niespełna trzy tygodnie. W czasie tym załoga i pasażerowie zjadają: 14 ton ziemniaków, 14 ton różnego rodzaju mięsa, odpowiednie ilości tłuszczu, świeżych jarzyn, konserw, owoców, przypraw i czekolady oraz wina. Motorowiec posiada potężne zbiorniki, w których mieści się 200.000 kg. wody słodkiej. Napoi alkoholowych konsumuje się na statku w ilości 1.500 butelek, 5.000 litrów piwa, nie licząc lemoniady i wód mineralnych. (as)**

## Zjazd Zw. Inwalidów Wojennych zakończony

13 bm. zakończył obrady pierwszy powojenny Zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Wrocławiu.

Do rady naczelnej weszli m. in.: gen. bryg. Świetlik, gen. bryg. Księżarczyk, Ćwik sekretarz PPS, Pasenkiewicz woj. krakowski, ppłk. Gruda, płk. Hahnicz, pseudo „Barbara" i mjr Grabski, b. przew. Rady Naczelnej Zw. Inwalidów.

Do zarz. gł. weszli m. in.: płk. Lustacz, dr Weykanowicz Jadwiga uczestniczka walk w Hiszpanii, płk. Hausman, płk. Hański, ppłk. Kiełczyński, Fotek, Łyszkiewicz, Tymosiuk i inni.

Do komisji rewizyjnej: gen. broni Popławski, mjr Sznepf i kpt. Falkowski.

W skład sądu koleżeńskiego weszli: płk. Cymkin, ob. Winter student medycyny, ob. Ogrodowicz Izabella, żołnierz-kościuszkowiec.

Na zakończenie obrad odczytano rezolucję polityczną.

## Radio

**SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA**

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert z Czechosłowacji. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik por. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 7.50 Porad. gospod. dom. 8.10 Muz. 8.30 „Koncert". 8.55 Muz. 9.15 Aud. Zw. Naucz. Polsk. 12.00 Wiad. poł. 12.10 Mozart. 12.35 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Roman i dziewiętnastu" aud. sł.-muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Książki dla młodz. 16.40 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja jęz. rosyjsk. 18.15 „W rytmie tanecznym". 18.45 Aud. świetlicowa 19.00 „XXII wieczór mickiewiczowski". 19.30 Muz. francuska. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 „W rocznicę stracenia 50 PPR-owców". 21.00 Konc. z Krakowa. 21.45 „Panna Winczewska" opow. 22.00 Muz. tan. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

## Surowe kary za przemyt

Prowadzona przez Komisję Specjalną i jej terenowe organa, akcja zwalczania rozpowszechnionego w ośrodkach nadgranicznych przemytu, przynosi wyniki. Na jednym z ostatnich posiedzeń, komplet orzekający Komisji Specjalnej, rozpatrzył szereg spraw przeciwko przemytnikom i wymierzył im kary obozu pracy w granicach do 24 miesięcy. Należą do nich miedzy innymi:

**Ludwik Gołębiowski z Nowego Targu, Roman Kompała, Andrzej Joka i Reinhold Bull — wszyscy trzej z Siemianowic, Andrzej Gołdyn z Nowego Targu, Maria Śliwa z Sadkowej Góry i inni.**

Wszyscy wymienieni wykazując wstręt do uczciwej pracy, uprawiali zawodowo przemyt artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby do Czechosłowacji i Niemiec, przywożąc stamtąd galanterię, obuwie, skóry i artykuły techniczne.

## Zbrodniczy fanatyzm religijny

**Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznych zajść w Kamińsku i Gorzkowicach, a znów mamy na tym samym terenie do zanotowania nowe fakty zbrodniczego fanatyzmu religijnego, umiejętnie podsycanego przez miejscowe duchowieństwo katolickie.**

**Przed kilku dniami odbywał się w Piotrkowie dwudniowy kongres sekty tzw. „Świadków Jehowy", którego uczestnicy zostali dotkliwie pobici przez miejscową ludność i kilku z nich musiało uciec się do pomocy lekarskiej.**

**Uczestnicy gorszącego zajścia zajmą wkrótce ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym. (L)**





**»Będą Was wszyscy w domu szanowali jak będziecie F.O.R. z banku odbierali«**

## Odbudowa wsi w Warszawskiem

# Lipa, która nie jest „lipą"

KILKA dni temu zastałam na biurku maleńką karteczkę (redakcja prowadzi oszczędnościową politykę, jeśli chodzi o papier) a na niej: Min. Od. Al. St. godz. 9 85103 pow. puł. mak.

— Czy to dla mnie — pytam sekretarza redakcji.

W pośpiechu odpowiedział stylem telegraficznym:

— Tak. 9-ta wyjazd... reportaż.

Skrót, który dostałam, nie przedstawiał wielkich trudności. „Min. Od." — znaczyło Ministerstwo Odbudowy. „AL. ST:" — Aleja Stalina, „godz. 9" — jasne jak słońce.

A jednak nie, bo to co wczoraj było godziną 9, następnego dnia było już 8. Tej nocy bowiem cofnięto czas o godzinę, a ponieważ tego nie „uskuteczniłam", przyszłam więc o całą godzinę za wcześnie.

„85103"? — naturalnie, nie ulega wątpliwości, że to numer telefonu. Zadzwonię, dowiem się z kim mam jechać. Wchodzę do portierni Ministerstwa, podnoszę słuchawkę... sygnał. Nakręcam numer... cisza... Po chwili kręcę jeszcze raz, wolno, uważnie: 85103... głucha cisza... Kręcę trzeci raz... czwarty, piąty... dziesiąty, a jak klnę — wiedzą tylko ci, którzy usiłują dodzwonić się nieraz do któregoś numeru, a numer zajęty, albo nie odpowiada.

Doprowadzona do pasji, rzucam słuchawkę i wypadam jak furia na ulicę, gdzie dowiaduję się na pociechę, że nie tylko ja jestem ofiarą przesunięcia tego czasu. Na krawędzi chodnika stoi bowiem koleżanka z „Głosu Ludu". I ta dopiero informuje mnie, że 85103 — to numer auta, a nie telefonu.

Nie czekałyśmy długo, bo szofer przyjechał również według starego czasu. Z tego powodu tak zwana „komandorka" zaczęła się zapełniać dopiero po trzech kwadransach.

**

Wskaźnik drogowy obwieszcza, że przejechaliśmy 56 km. Jeszcze chwila i jesteśmy w Pułtusku. (Rozumiecie teraz, że pow. puł. — to cel naszej wycieczki). A tu — **Lipa**.

A w Lipie — orkiestra rżnie mimo deszczu na powitanie gości, aż ziemia się trzęsie z radości. Dziś Lipa obchodzi swoje wielkie święto. Bo Komisariat Odbudowy Wsi przekazuje dziś jej mieszkańcom 12 nowiusieńkich, zbudowanych w ciągu kilku miesięcy (budowę zaczęto w maju) domków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Wioska była zrównana z ziemią. Przez pół roku trwały tu najzaciętsze boje. Tereny nadwiślańskie tworzyły największy pas zniszczeń.

Przemówień wygłoszonych podczas ulewy: wicewojewody, wójta, kierownika robót, sekr. PPR, przewodniczącego Rady Narod., starosty i sołtysa wysłuchali mieszkańcy Lipy i sąsiednich wiosek oraz kilkudziesięciu **młodych budowniczych Polski** — uczniów Hufców Budowlanych „ŚWIT".

**Od naszego specjalnego wysłannika**

Nowa wieś Lipa powstała pracą ich rąk. Jest to bowiem pierwsza ich praktyczna zaprawa. Nauki teoretyczne pobierali oni zimą w szkole hufców w Mińsku Mazowieckim.

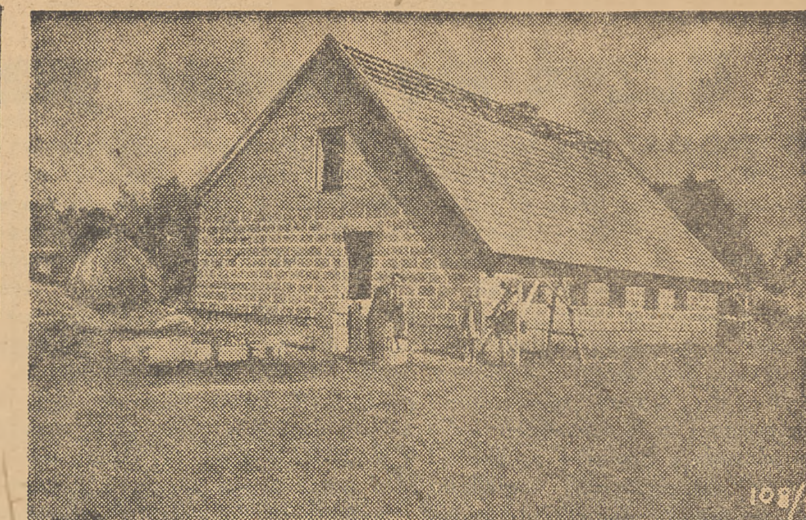
Dziś — uroczystość zakończenia budowy domów połączona jest z wręczeniem świadectw rocznej nauki. Jeszcze rok i zdolniejsi pójdą do liceum, inni wejdą w szeregi budujących nową wieś polską.

Najmłodszy, a jeden z najzdolniejszych, to 15-letni uczeń **Glinński** z gm. Rębiszyn — pow. mińskomaz. Będzie miał ojciec z niego pociechę. Na roli nie miałby dla niego miejsca. Ma 5 ha — dzieci zaś sześcioro.

Obejrzeliśmy bunkry i jaskinie, w których mieszkańcy Lipy gnieździli się dotychczas. Pogawędziliśmy także z najstarszą, a najdzielniejszą gospodynią, 84-letnią **Ewą Skrzydlakową**. Ciąży na niej brzemię dawnych, ciężkich czasów dla ludzi wsi. Jest niepiśmienna, nie zatraciła jednak wiary w lepsze jutro i doczekała się... 64 lata mieszkała w Lipie „drewnianej", dziś ma własny domek murowany, a przez wieś w miejscu małej dróżki prowadzi szeroki, bity gościniec... w lepszą jeszcze przyszłość — do światła, oświaty i dobrobytu.

**

W godzinę później taka sama uroczystość oddania do użytku 11 domów, odbyła się we wsi **Smrock** — pow. makowski. W tym powiecie jest jeszcze dotychczas 200 ha ziemi nie rozminowanej, a 500 ha jest w ogóle niedostępnych dla brygad rozminowujących. Są to przeważnie obszary leśne.



**Tak wyglądają zabudowania wiejskie w Lipie i Smrocku.**

Na polach już dawno rozminowanych, dziś jeszcze po trzech latach orki zdarzają się wypadki wybuchów min. W roku bieżącym było 11 wypadków.

Na terenie województwa warszawskiego wybudowanych zostało z Funduszu Odbudowy Wsi **przeszło 1000 nowych zagród**. Mieszczą one obok izb mieszkalnych obory — stajnie, chlewnie i komory - spichrze. Wyremontowanych zostało około 4000 zabudowań wiejskich.

Ciemno już było, kiedy w powrotnej drodze na Płońsk oglądaliśmy przy świetle reflektorów budowaną na terenach poparcelacyjnych wieś Baboszewo.

**J. N. KĘSZYCKA**

## Sprostowanie

**W związku z artykułem p.t. „Nasza cukrownia", zamieszczonym w nr 265 „Dziennika Ludowego", komunikujemy, że musimy odwołać wyrażoną w nim opinię o b. dyrektorze cukrowni w Borowiczkach, ob. Felmerze. Autor artykułu oparł się w tym wypadku na informacjach niektórych robotników, nie odpowiadających opinii całej załogi.**

## SPORT

# Sportowcy radzieccy dotychczas niepokonani

## w turnieju piłki ręcznej

WTOREK, 12 b.m. pierwszy dzień zawodów z udziałem sportowców radzieckich w Warszawie, przyniósł im pełny triumf. W rozegranych na kortach Legii spotkaniach siatkówki i koszykówki, pokonali oni kolejno 2 zespoły węgierskie i jeden czeski. Zarówno w siatkówce, jak i w koszykówce męskiej czy żeńskiej, sportowcy radzieccy zademonstrowali niewidziany u nas poziom, wygrywając wszystkie spotkania z łatwością. Najciekawszy mecz stoczyli koszykarze — **reprezentacja ZSRR — Sparta** (Praga). Czesi grali z wielką ambicją, a mając w swym zespole kilku reprezentantów kraju z olimpijczykiem **Benackiem**, na czele stanowili do przerwy groźnego przeciwnika. Potem jednak opadli z sił i przegrali w wysokim stosunku.

Wyniki pierwszego dnia:

Siatkówka męska: Dynamo (Moskwa) — Csepel (Budapeszt) 3:0 (15:0, 15:6, 15:1); koszykówka kobieca: MAI (Moskwa) — AWF (Budapeszt) 42:21 (21:7); koszykówka męska: ZSRR — Sparta 42:24 (18:14).

W drugim dniu rozgrywanego w Warszawie turnieju piłki ręcznej z udziałem zawodników radzieckich, czeskich, węgierskich i polskich, rozegrano mecz koszykówki żeńskiej i dwa mecze siatkówki. We wszystkich tych spotkaniach **sportowcy radzieccy odnieśli zwycięstwa i są nadal bez porażki.**

Najciekawszy był mecz siatkówki **Dynamo — Sparta**, który **po zażartej walce** wygrało Dynamo. Obydwie drużyny są **właściwie równe** i wygrywa ta drużyna, która ma w danym dniu więcej szczęścia. Mecz ten stał na b. wysokim i niewidzianym u nas poziomie.

Pierwszego seta po b. zaciętej walce wygrali Czesi. Drugiego podobnie Dynamo. W trzecim Sparta prowadziła 5:2, lecz Dynamo wyciągnęło na 12:5. Następnie Czesi wyrównali na 13:13, lecz w końcu seta przegrali. Czwartego Czesi przegrali stosunkowo łatwiej od poprzednich, choć prowadzili 5:0. Pod koniec zawiedli oni jednak kondycyjnie.

Zawodnicy obydwóch drużyn pierwszorzędnie ścinali i grali z wielką ambicją i poświęceniem.

W siatkówce kobiecej **Polki nie miały wiele do powiedzenia**. Jedynego seta wygrały, gdy najlepsza zawodniczka radziecka **Czudina** zeszła z boiska odpocząć.

W koszykówce kobiecej Czeszki stawiały opór do przerwy, później jednak zawiodły kondycyjnie i opadły z sił.

Wyniki drugiego dnia:

Koszykówka żeńska: MAI — Sparta 44:16 (22:12); siatkówka żeńska: Lokomotiv (Moskwa) — Warszawa 3:1 (15:1, 15:0, 7:15, 15:4); siatkówka męska: Dynamo — Sparta 3:1 (13:15, 15:12, 15:13, 15:11).

## ZE ŚWIATA

DOSKONAŁY dyskobol włoski, zdobywca złotego medalu na ostatniej Olimpiadzie — **Consolini**, ustanowił w czasie zawodów w **Mediolanie**, nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując 55,33 m.

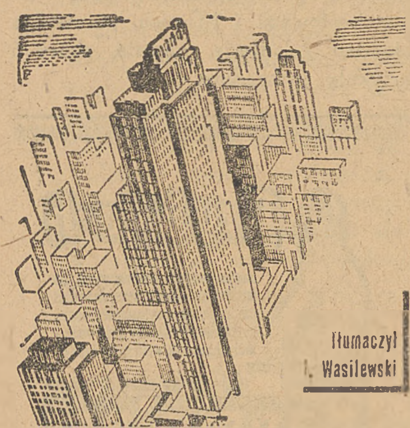
Stary rekord, ustanowiony w 1946 roku, a należący do Amerykanina Bob Fitch, wynosił 54.93 m.

**

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w **Bazylei, Szwajcaria** zremisowała z **Czechosłowacją 1:1 (1:0)**. Odmłodzona drużyna czeska grała b. dobrze, lecz napastnicy słabo strzelali.

## Jurij Żukow (2)

# To jest Ameryka



Tłumaczył I. Wasilewski

Szybkość tego statku powietrznego jest całkiem przyzwoita. Pozostawiwszy za sobą urwiste brzegi Normandii samolot szybko przecina spowity w wieczornej mgle, burzliwy o tej porze roku La Manche i kierując się ściśle ku północy mknie nad Wielką Brytanią.

Jeszcze chwila — i wszystko w dole i po bokach tonie w mętnych kłębach. Okienka samolotu pociąga puszysty szron. W takiej chwili zatraca się poczucie szybkości. Wydaje się, że samolot zawisł w powietrzu i zwolna kołysze się nad ciemną, ponurą przepaścią...

Ale oto mija siódma godzina lotu; w dole, w obłokach ukazują się wyrwy i znowu widać światła elektryczne. Samolot ciężko chyli się na bok, koluje, syrena ryczy ochryple, przypominając, że podwozie jest jeszcze nieuruchomione.

Światła znowu giną we mgle, po płatach bębni deszcz. Samolot zatacza w mroku kilka kół, zanim pilot nie odnajdzie wyrwy w ciężkich deszczowych chmurach. Wtedy włącza oślepiające reflektory, prowadzi maszynę do lądowania — wyznaczony do tego celu teren wyraźnie wskazują rzędy silnych świateł.

Podskok, jeszcze jeden podskok — samolot ciężko kiwając się na boki podjeżdża do standaryzowanego baraku, takiego samego, jak w Orly. Tylko szyld na nim inny: „Keflawick". Taki sam olbrzymi plac betonowo asfaltowy. W mroku zarysowują się mgliste kontury hangarów. Wszędzie słychać wyłącznie harkotliwe dźwięki mowy angielskiej.

Keflawick leży w pobliżu stolicy Islandii — Reykjawicku. Właśnie światła Reykjawicku widzieliśmy z powietrza. Ale jechać tam o tak późnej porze wątpliwe, czy miałoby sens, tym bardziej, że postój statku powietrznego trwa krótko — tu go pobieżnie raz jeszcze obejrzą przed skokiem przez Atlantyk oraz do syta napoją płynnym paliwem. Przy samolocie krzątają się technicy w wodoszczelnych ubraniach. Deszcz leje, jak z cebra, głośne potoki spływają z płatów na asfalt skrząc się w jaskrawych promieniach reflektorów.

W oczekiwaniu na start można przejrzeć najnowsze pisma nowojorskie, można wypić filiżankę kawy w barze, można pogawędzić z melancholijnym szturmanem, który żując gumę powie wam, że za oceanem znajdziecie się za dziesięć godzin — dalsza trasa biegnie przez południową część Grenlandii i Labrador. Potem zaprowadzą was do samolotu, nałożą gumowy napierśnik „May West", przywiążą do leżaka i wtedy trzeba po prostu spać spokojnie aż do rana, zwłaszcza że przez zamarznięte okienka nic zobaczyć się nie da.

Przebudzenie nastąpi już u wybrzeży Ameryki, nad jednym z najbardziej nieprzytulnych zakątków świata — Labradorem. Szarostalową powierzchnię oceanu obramowują białe, poszarpane brzegi. Granit, niszczony przez wodę i wichry, pokrywa warstwa śniegu. A dalej, na ile sięga wzrok, niespokojny jakiś, posępny i wrogi krajobraz: plątanina skalistych grzbietów górskich, wąwozów, zamarzniętych jezior. Ani światełka, ani dymku — bezkresna pustynia.

Jeszcze dalej na południe odwieczne lasy szpilkowe. I znowu ani światełka, ani dymu... Tylko gdzieniegdzie na wybrzeżu stanowiska załóg rybackich oraz obozy drwali.

Ale oto nad głębokim fiordem samolot ostro skręca w prawo i przed wzrokiem naszym odkrywa się znany z Orly i Keflawicku obraz: szerokie wybetonowane i wyasfaltowane pole, olbrzymie hangary zapełnione samolotami, solidne standaryzowane domy produkcji amerykańskiej oraz gwiaździste sztandary na masztach.

To Goosebayn, inaczej Kąpielisko Gęsie — potężna baza lotnicza założona w czasie wojny przez Amerykanów na ziemi należącej do Anglików, podobna do tych, jakie widzieliśmy we Francji i na Islandii.

Dokoła Goosebaynu na tysiące kilometrów — puszcze, martwota, bezludzie. Tu zaś baza lotnicza, zaopatrzona w najbardziej nowoczesne urządzenia, pierwszorzędny hotel z centralnym ogrzewaniem i bieżącą gorącą wodą, z cocktailami w barze i najświeższymi pismami nowojorskimi.

Upływa pół godziny i samolot, przebiegłszy po lśniącej lodem asfaltowej dróżce, unosi się znowu w powietrze. Teraz zmierza wprost na południe. Krajobrazy w dole z każdą godziną stają się coraz bardziej przyjemne i ożywione. Polepsza się pogoda, mniej chmur i obłoków. Skaliste grzbiety Labradoru pozostały w tyle, stajały śniegi.

Samolot leci nad Kanadą. Coraz częściej i częściej widzimy pod sobą osiedla, miasta, uprawne pola, łąki i sady. Oto biegną ciemnoszare nici autostrad, po których tam i na zad pełzną mikroskopijne samochody.

Brzeg nagle skręca ostro na prawo i samolot znowu zawisa nad morzem. Na niebie ani chmurki, wszystko dokoła błękitne — niebo i woda. To Zatoka Świętego Wawrzyńca.

U lotników następuje wyraźna poprawa humorów. Są już u siebie w domu. Pasażerowie golą się, czyszczą ubrania, doprowadzają je do porządku.

(d. c. n.)